



„Polskie miasteczko” nękają te same, co i innych, problemy finansowe, społeczne, moralne

Sużańskie dylematy



90 procent mieszkańców gminy sużańskiej jest bez pracy

Fot. Marian Paluszkiewicz

W centrum osiedla leży, a raczej stoi, ogromny kamień, na którym widnieje duża metalowa tablica. Litewskie litery układają się w słowo „Sužonys”, rosyjskie – „Сушонис”. „Polskie miasteczko Sużany” – z dumą mówi napotkany pierwszak z wypchanym torniostrem.

Ten rok dla tego „polskiego miasteczka” jest szczególnie – po raz pierwszy od kilku lat urodziło się tu o jedną osobę więcej, niż zmarło.

Glaz jest niczym punkt odniesienia w przestrzeni – wokół niego wszystko się kręci: droga, która w tym miejscu robi rondo, sklep spożywczy, budynek gminy, odnowiony kościół, drewniane domy mieszkańców.

W tym miejscu o wszystkim można się dowiedzieć: co starosta nowego dla gminy zrobił, a ksiądz – dla wiernych, czy Antoni znalazł pracę i po ile u Maryski flaszka.

„Polskie miasteczko”, gdzie napraw-

dę zdecydowaną większość stanowią Polacy, nękają te same, co i wszystkich problemy – finansowe, społeczne, moralne.

Gorzej być nie może

- Nie, nie wiem, gdzie może być gorzej. Gorzej z pracą. 90 procent mieszkańców jest bez pracy.

(Dokończenie na str. 12, 13)

Wyświęcenie lądowo-wodnego szlaku w Bujwizdach

Oaza mowy i wiary ojców

*Różnie tu czasem bywało,
Lecz Panna Święta,
Widocznie tak chciała,
By mowa ta tu została.*

Wersami takiej piosenki wital przybyłych gości - uczestników litewsko-polskiego seminarium - szkolny chór w Bujwizdach.

Wczoraj w tej miejscowości, znanej już w XVI wieku, odbyła się uroczystość

wyświęcenia lądowo - wodnego szlaku „Brzegami Wilii” i nadania mu imienia hr. Konstantego Tyszkiewicza. Hrabia przed ponad stu laty odbył podróż po rzece i swe wrażenia opisał w książce „Wilija i jej brzegi”. Była to pierwsza i najbardziej fundamentalna praca poświęcona naszej „... strumieni rodzicy”. Uroczystość była zorganizowana w ramach II Litewsko-Polskiego Seminarium Naukowego i Warsztatów Terenowych, na które

przybyli naukowcy, dyrektorzy wyższych szkół, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prof. dr hab. Włodzimierz Kluciński, dziekan wydziału Ekonomiczno-Rolnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. dr hab. Marian Podstawka, prof. dr hab. Zygmunt Józef Przychodzeń, kierownik katedry Nauk Humanistycznych Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i in.

(Dokończenie na str. 2)

PRENUMERATA 2000



Prenumerata na październik trwa tylko do 20 września!

W NUMERZE:

Wybory 2000

3

Naszym jedynym przeciwnikiem jest obecna skorumpowana władza i prowadzona przez nią polityka. Wszystkie trudności obecne dotyczą każdego człowieka - Litwina, Polaka, Rosjanina i każdego innego mieszkającego w naszym kraju.

Rozmaitości

4

Wilnianie i goście stolicy mogą odbyć wędrowkę w niedaleką jeszcze przeszłość, do lat przedwojennych i zaglądnąć do „instytucji”, które działały prawie w każdym miasteczku - do szkoły, apteki, fryzjerni, do żandarmerii, no i do...domu miłości.

Telewizja

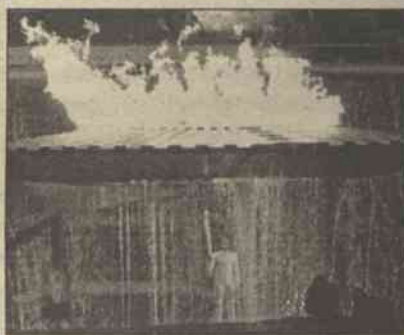
6-

Program telewizyjny na cały tydzień. Anonse najciekawszych pozycji. Nowa szata graficzna, opisy filmów oraz seriali.

11

Sport

14



Ponad cztery godziny trwała w Sydney barwna i wzruszająca ceremonia otwarcia Igrzysk 27 Olimpiady.

Tuż po godzinie 19 czasu lokalnego na Stadion Olimpijski w Sydney przybyli przewodniczący MKOl - Juan Antonio Samaranch i sir William Deane, generalny gubernator Australii, reprezentujący głowę państwa, królową Elżbietę II.

Nowość!!!

W nowym sezonie - nowe ceny! Zniżka - 25%

ODA

- Po cenach producenta handlujemy obuwie, galanterią, skórzaną odzieżą.
- Szyjemy, reperujemy i farbujemy skórzaną odzież.
- Naprawiamy obuwie i galanterię.
- Przyjmujemy indywidualne zamówienia.

Duży wybór skór i baranie!

godz. 8.00-18.00

godz. 8.00-15.00



H.Manto g. 3

tel. 73 00 36, 8-299-07066

Sentencja

Mimo, że doświadczenie podpowiada może coś innego, osobiście jestem przekonany do prawdy, iż życie moje było darem, błogosławieństwem dla świata.

Antony de Mello



Kalejdoskop aktualności

Papież przyjmie Litwinów

Wczoraj litewska delegacja rządowa udała się z dwudniową wizytą do Watykanu, gdzie zamierza wymienić listy ratyfikacyjne trzech umów między Litwą i Stolicą Apostolską.

Są to umowy o aspektach prawnych stosunków Kościoła Katolickiego i państwa, o współpracy w dziedzinie oświaty i kultury oraz duszpasterstwie katolików służących w wojsku litewskim.

Dziś delegacja wymieni pisma ratyfikacyjne umów w Watykanie z sekretarzem do spraw stosunków z krajami świata, Stolicą Apostolską arcybiskupem Jeanem Luoïsem Tauranem, z udziałem sekretarza stanu Watykanu kardynała Angelo Sodano. W tym samym dniu delegację litewską przyjmie papież Jan Paweł II.

Przewodniczący Sejmu udał się do Niemiec

Wczoraj przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis z małżonką udał się do Niemiec.

W Schwerinie Landsbergis spotka się z premierem Meklemburgii – Pomeranii Przedniej Haraldem Ringsdorffem oraz przywódcami Landtagu, weźmie udział w festiwalu muzyki w Usedomie, gdzie zostaną wykonane utwory Mikolajusa Konstantinasa Čiurlionisa oraz będzie uczestniczył w dyskusji w kwestiach kultury.

Ćwiczenia

Wczoraj na poligonie w Podbrodziu nastąpiło otwarcie wspólnych ćwiczeń żołnierzy litewskich i włoskich „Baltico 2000”.

W tegorocznych ćwiczeniach uczestniczy blisko 1 tys. włoskich żołnierzy, 100 żołnierzy z batalionu poniewieskiego oraz oficerowie Sztabu Obrony Wojska Litewskiego. Włosi przywieźli na Litwę własny sprzęt wojskowy, uzbrojenie. „Baltico 2000” potrwa do 6 października, a ostatni żołnierze włoscy mają opuścić Litwę 16 października.

Ośrodek — po raz czwarty

W bibliotece publicznej im. Povilasa Višinskisa powiatu szawelskiego zostaje otwarty ośrodek informacji europejskiej tego powiatu. W wyposażeniu tego ośrodka dopomógł rząd niemiecki.

Obecnie oficjalnie działają już 3 ośrodki informacji europejskiej w powiatach kowieńskim, kłajpedzkim, taurożańskim. Głównym przeznaczeniem tych ośrodków jest udzielanie mieszkańcom powiatów informacji o integracji kraju z UE oraz o Unii Europejskiej, pobudzanie zainteresowania procesem integracyjnym, dostarczanie informacji przedsiębiorstwom, organizacjom, biznesmenom.

W razie nieszczęścia

Wczoraj w filii Büttinge spółki „Mažeikių nafta” zorganizowano ćwiczenia, podczas których pracownicy uczą się postępowania w razie nieszczęścia ekologicznego.

Jak poinformowała „Mažeikių nafta”, celem ćwiczeń „działania administracji, pracowników oraz służb awaryjnych w razie rozlania się ropy naftowej na morzu i zanieczyszczenia nią strefy przybrzeżnej”, jest sprawdzenie przygotowania pracowników i posiadanego sprzętu.

Zgodnie z komunikatem, takie ćwiczenia na terminalu przeprowadza się raz do roku i stanowią one część programu centrum kierowania sytuacjami ekstremalnymi. Terminal w Büttinge przygotowanie swego personelu i posiadanego sprzętu do ewentualnych przypadków awarii sprawdza raz na trzy miesiące.

Nauka dla obrony państwa

Wczoraj w Instytucie Fizyki Półprzewodników odbyła się zorganizowana przez komitet ds. bezpieczeństwa Związku Centrum konferencja „Litewska nauka, przemysł i technologie — dla obronności Litwy”.

Referaty na konferencji wygłosili przewodniczący Związku Centrum Romualdas Ozolas, poseł na Sejm Vytautas Čepas, profesor Steponas Ašmontas i in.

Transportem do Europy

Wiceminister komunikacji Algirdas Šakalys i dyrektor departamentu stosunków międzynarodowych i integracji europejskiej Alminas Mačiulis uczestniczyli w Brukseli w końcowym posiedzeniu grupy współpracy wielostronnego transportu PHARE.

Na dwudniowym posiedzeniu omówi się dokonane prace oraz rozpatrzy nowe plany działalności.

Szkolenie pedagogów

Wczoraj w Domu Nauczyciela odbyło się seminarium „Nauka o Unii Europejskiej”.

Seminarium poświęcono zapoznaniu nauczycieli historii, geografii i języka angielskiego z kwestiami integracji europejskiej — z negocjacjami Litwy w sprawie członkostwa w UE, priorytetami przyszłego przewodnictwa Szwecji, trybem podejmowania uchwał w Unii Europejskiej, europarlamentem oraz partiami parlamentarnymi i in. Seminarium zorganizowały „Dom Europejski” i Rada Brytyjska.

(BNS)

Oaza mowy i wiary ojców



Proboszcz parafii św. Jerzego Witold Zuzo opowiedział gościom historię kościoła i podziękował za uczestnictwo w Ofierze świętej

Fot. Marian Paluszkiwicz

(Dokończenie ze str. 1)

Wspólna Eucharystia

Goście najpierw zwiedzili most, zwany „małpim”, podziwiając piękne krajobrazy po obu stronach rzeki. Momentem kulmi-

nacyjnym była Msza św., którą odprawił ksiądz Witold Zuzo. Podczas Eucharystii przypomniał orodzie Ojca św. z okazji Światowego Dnia Turystyki w Roku Jubileuszowym, w którym papież wyraża życzenie, „by turystyka była zawsze okazją do owocnych spotkań,

szczególnie spotkań z Bogiem”.

Profesor Zygmunt Józef Przychodzeń dziękował księdzu i zebranym za wspólną modlitwę. Podkreślił też dużą wagę patrona kościoła Jerzego, który jest patronem rycerzy, rolników i skautów. Jest także patronem kilku krajów Europejskich: Anglii, Szwecji i Portugalii. Św. Jerzy jest jeszcze patronem trzech archidiecezji, leżących dziś na terenie Polski i Litwy, tj. archidiecezji wileńskiej, białostockiej i pińskiej.

Bujwidze dziś

Bujwidze dzisiaj są największą pod względem powierzchni i jednocześnie najmniej zaludnioną gminą w regionie. Ogółem liczą 1200 mieszkańców, z tego 300 mieszka w samych Bujwidzach. Zdecydowana większość — Polacy. Bujwidze to nie tylko kraina czystych jezior i zielonych łąk, to przede wszystkim „kuźnia polskości”. Przyczynili się do tego pradziadkowie i dziadkowie dzisiejszej młodzieży, jej rodzice, no i oczywiście — szkoła.

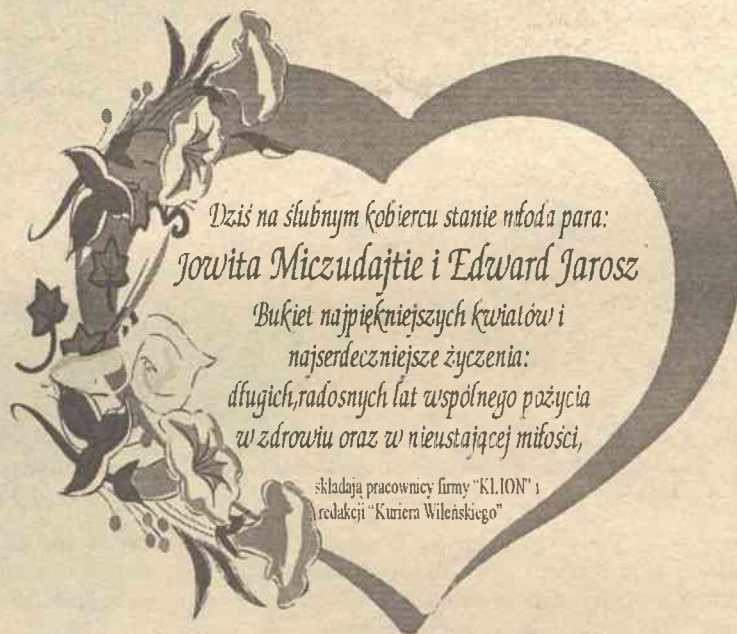
Dyrektorka szkoły Halina Rawdo jest skromna i niewiele mówi o swojej pracy, ale tu właściwie słów nie trzeba. Wystarczy spojrzeć na młodzież, posłuchać jej mowy, a serce w piersi „rośnie”. Recytacja wierszy o swojej ziemi ojczystej, piękne pieśni, wyciskały łzy u gości z Polski.

Bujwidzka młodzież tak oto mówi: „Dobroci nas nauczyły babcie, a wiara w Boga nam dodaje sił”. I tu warto przypomnieć, że z Ziemi Bujwidzkiej pochodzi obecny Metropolita Wrocławski ksiądz Henryk Gulbinowicz.

Zpracowana władza

Miejscowi mieszkańcy mówili, że w uroczystościach planowany był też udział władz rejonowych. Obecna była tylko przedstawicielka gminy pani Krystyna Pietrukianiec. Niestety, nie udało mi się wyjaśnić z jakich powodów. Gdy wczoraj w drugiej połowie dnia zadzwoniłam do Waldemara Tomaszewskiego, wicemera rejonu oraz prezesa AWPL, powiedział, że nic na ten temat nie wie oraz wyraził oburzenie, iż z powodu żądzy „głupich gazetowych sensacji” oderwałam go od poważnej pracy. Miło było słyszeć, że nasi liderzy nie zajmują się głupstwami, jak to niekiedy bywa, lecz wreszcie poważną pracą.

Julitta Tryk



Dzisiaj na ślubnym kobiercu stanie niośna para:
Jowita Miczudajtie i Edward Jarosz

Bukiet najpiękniejszych kwiatów i
najserdeczniejsze życzenia:

„Głupich, radosnych lat wspólnego pożycia
w zdrowiu oraz w nieustającej miłości,

składają pracownicy firmy „KLION” i
redakcji „Kuriera Wileńskiego”

Skraj

Centrum
mebli i
Wystroju wnętr



MEBLE

SPRZĘT GOSPODARSTWA
DOMOWEGO

ROZSUWANE DRZWI

AKCESORIA

ZASŁONY

ŻALUZJE

Naugarduko 55a (Smoleńsko 6j),
Vilnius, tel. (22) 333 423, 225 801
Czas pracy: I-V 10-19, VI 10-15

Jeżeli przed 10 laty wielu z bosymi nogami babrało się w piaskownicach, to obecnie mają „piaskownice” napelnione pieniędzmi

Nasz przeciwnik — skorumpowana władza

We wstępie mini-dane o Mindaugasie Lużysie, kandydującym do Sejmu z ramienia koalicji socjaldemokratycznej Algirdasa Brazauskasa. Urodzony we wsi Matuizy w rejonie wareńskim, w 1973 ukończył szkołę średnią w Wareniu.

Po jej ukończeniu wstąpił do stołecznego Instytutu Inżynierów Budowlanych, gdzie uzyskał specjalność inżyniera-mechanika. Dalsze lata są trwale związane z działalnością wielu przedsiębiorstw. Najpierw był Zakład Materiałów Budowlanych, gdzie pracował jako mistrz, potem Zjednoczenie Techniki Rolniczej. Pełnił też funkcje prezydenta Stowarzyszenia Przemysłu Gazowego.

Od tych właśnie spraw produkcyjnych i rozpoczynamy naszą rozmowę z M. Lużysiem.

— Rzeczywiście, jestem „produkcyjniakiem” i chyba dlatego jest mi trudniej zrozumieć niektóre rzeczy „niezrozumiałe”. Albo inaczej mówiąc, trudniej jest mi „zamydląć” oczy polityką, prowadzoną przez obecną partię. Mam pewne doświadczenie, wiele lat przepracowałem w produkcji, ale to, co się dzieje obecnie na Litwie jest dla mnie niezrozumiałe. Nie mogę zrozumieć dlaczego została podarowana małej kłajaska nafta — „Williamsowi”. Tak, właśnie podarowana. To samo się stało z prosperującym pomyslnie „Telekomasem”, podobny scenariusz dotknął także „Lietuvos kuras”. Nie do zrozumienia jest fakt, że absolutnie cała gospodarka pracować ma na rzecz jednej jedynej partii — konserwatystów, a nie całego narodu. Często

zadają też pytanie: jak człowiek, mający minimalne zarobki i minimalne emerytury, jeszcze żyje?.

Nie wszyscy tak żyją.

O właśnie, że nie wszyscy i to napawa oburzeniem. Bo jeżeli jeszcze przed 10 laty wielu z bosymi nogami babrało się w piaskownicach, to dziś ich „piaskownice” napelnione są pieniędzmi. W tak krótkim okresie „dorobili się” takich bogactw. Rzecz to jest nie do pomysłenia. A jeżeli się uczciwie dorobili, dlaczego tak ukrywają swoje źródła dochodów, nie chcą znać, pomiatają ludźmi, którzy byli obok. Wszystko to napawa smutkiem i dlatego rodzi się zasadnicze pytanie: kto nami rządzi, jak rządzi i w jakim kierunku idziemy?

Ciągle słyszymy, że i za granicą są wysokie podatki itd.

Tak, ale nikt nie uwzględni tego, jakie są tam zarobki, jaka jest stopa życiowa, jak prężnie działają związki zawodowe, broniące interesów ludzi pracy. Zobaczcie tylko fakty najświeższe — podróżowała benzyna w Europie i już jaka reakcja, jaka jedność.

Jak to wszystko naprawić i czy można naprawić?

Oczywiście, że można. Najważniejsze, od czego trzeba rozpocząć, to skończyć z tym podziałem na „wyższe sfery”, niższe i na biedotę. Jakie to u nas „wyższe sfery” — to ci, co się wzbogacili kosztem zwykłych ludzi. To oni zebrali im bogactwa. Każdy powinien sam pracować na siebie. W całej Europie rządzą socjaldemokrati, a spojrzmy na doświadczenie takich państw jak Szwecja, Norwegia, Fin-

landia, jak tam się żyje ludziom, gdzie u steru są socjaldemokrati.

Ale znów zadają to samo pytanie: od czego zacząć?

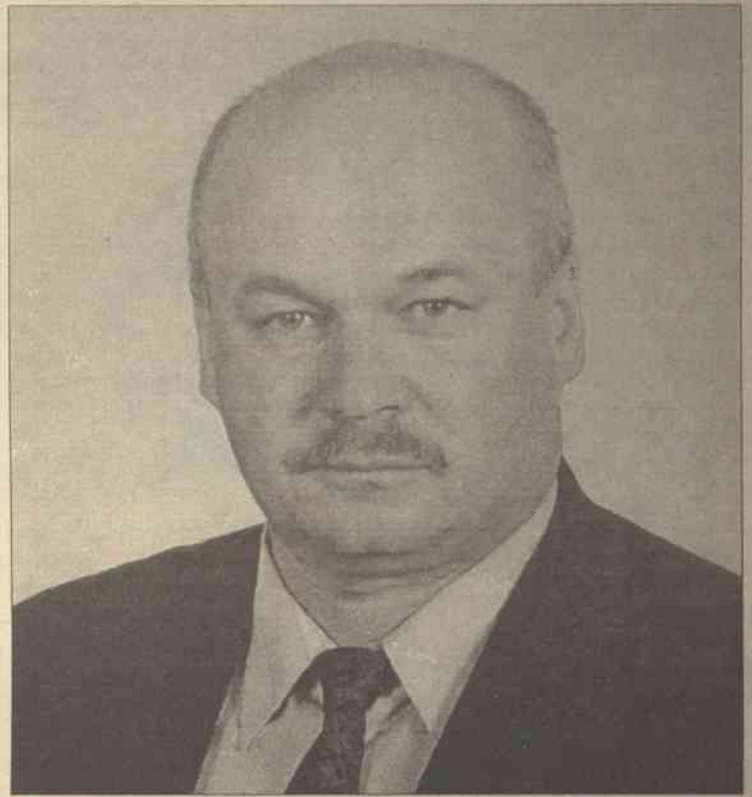
Od odrodzenia przedsiębiorstw przemysłowych, które dostarczały dobrą i jakościową produkcję. Fascynacja Zachodem już na pewno minęła i ludzie mieli możliwość się przekonać, że wyroby wyprodukowane na Litwie są nie mniej jakościowe. Ludzie umieją i chcą pracować — tylko pozbawiono ich tej możliwości.

Od kogo to iść?

Tylko i bezapelacyjnie od obecnej skorumpowanej władzy — rządu, Sejmu, które na domiar wszytkiego ukrywają przed ludźmi faktyczny stan rzeczy. Przed przedsiębiorcami są również wszelkie przeszkody, żeby nawiązać rzeczową i korzystną współpracę. To ostatnie się robi w tym celu, żeby na wszelki wypadek zachować sobie wariant zapasowy. Dlatego szeregowemu człowiekowi trudno dojść do źródeł informacji.

Smutny to fakt, ale prawie każdy kandydujący zapomina o swych obietnicach, kiedy już zostanie wybrany.

Ma pani rację i dlatego mimo obietnicy, którą tylko może regulować sumienie każdego człowieka, że zrobię wszystko, by nie zawieść zaufania tych, kto mię poprze, zobowiązuję się także, że pół wynagrodzenia sejmowego (od pierwszego wynagrodzenia aż po ostatnie) przeznaczę na dożywianie dzieci w szkołach. Bo dużo rodziców, nawet z tak zwanych rodzin normalnych, nie stać już na pełno-



„Jeżeli jest dużo rzeczy niezrozumiałych w rządzeniu państwem, to znaczy, że jest złe rządy i należy władzę zmienić” — jest w tym pewny Mindaugas Lužys

wartościowe karmienie dziecka, a co mówić o rodzinach, które są bezrobotne, aspołeczne. Po drugie, jeżeli w ciągu dwóch lat nie uda mi się nic absolutnie zrobić, to sam odejdę z tego miejsca. Kto mnie zna, to na pewno uwierzy, że nie są to puste słowa.

Wybory — tuż tuż. Sądzę, że wszyscy wyborcy doskonale rozumieją, że naszym jedynym przeciwnikiem jest obecna skorumpowana władza i prowadzona przez nią polityka. Wszystkie trudności

obecne dotyczą każdego człowieka — Litwina, Polaka, Rosjanina i każdego innego mieszkającego w naszym kraju.

Korzystając z okazji, zwracam się do wszystkich wyborców, by głosowali za koalicją A. Brazauskasa numer 9. Byłbym oczywiście zadawalony, by ludzie oddali głosy za mnie, socjaldemokratę, przedstawiciela tej koalicji, kandydującego w okręgu wareńsko-ęjszyskim.

Zanotowała

Czwarta Międzynarodowa Konferencja Techniczna

Jak już informowaliśmy, w dniach 15-18 września br. w Wilnie rozpoczęła obrady tradycyjna Międzynarodowa Konferencja Techniczna pt. „Nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne: oczyszczalnie ścieków, ogrzewnictwo, wentylacja w budownictwie komunalnym, przemysłowym i rolnictwie”.

Organizatorami imprezy są Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich (STIP) na Litwie z sie-

dzibą w Wilnie, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych w Warszawie oraz Izba Gospodarcza „Ciepłownictwo Polskie” w Ciechanowie.

W konferencji uczestniczyło około 100 osób z Litwy, Polski, Francji i Niemiec. Szczególnie dużą grupę stanowią specjaliści z Polski. W dyskusjach przewidziany jest udział profesorów: Andrzeja Królikowskiego, Edwarda Radwańskiego i Mar-

ka Romana z Warszawy, Janusza Jeżowieckiego z Wrocławia, Ryszarda Błażejewskiego z Poznania.

Zebrani liczą na ciekawe wystąpienia dyrektora elektrociepłowni w Warszawie Janusza Mroza, dyrektora Izby Gospodarczej Stefana Serbisty, dyrektora firmy „Viesmann” Aleksandra Charyna z Niemiec oraz dyrektora firmy „Soprema” Kazimierza Maciulewicza z Francji.

Debiut kwartalnika

Konferencje techniczne, organizowane przez STIP, mają na celu zapoznanie z osiągnięciami technicznymi w Polsce i innych krajach zachodnich, nawiązanie kontaktów i konkretnej współpracy, wdrożenie tych osiągnięć na Wileńszczyźnie oraz przybliżenie Litwy do Unii Europejskiej.

Dodać należy, że właśnie ukazał się pierwszy numer kwartalnika „Technik Wileński” zawierający

szereg ciekawych informacji dotyczących Konferencji, jak i ogółu pracy Stowarzyszenia. Zdaniem Jana Andrzejewskiego, istnieje poważna potrzeba wydawania takiego pisma chociażby dlatego, żeby na jego łamach mogli dzielić się swoim doświadczeniem nie tylko nasze „głowy techniczne”, ale także specjaliści z Polski oraz Polacy na emigracji.

Julitta Tryk

KREDYT BANK

REWELACYJNE OPROCENTOWANIE LOKAT!

Termin	1 mies.	3 mies.	6 mies.	12 mies.
LTL	5,1%	7,5%	8,0%	9,1%
USD	3,7%	5,2%	5,7%	6,0%
DEM	3,0%	3,5%	3,6%	4,0%

Odsetki są podane w skali rocznej.
Minimalna suma lokaty 1000 litów lub równowartość w innej walucie.

CZEKAMY NA CIEBIE W TWOIM BANKU!

Kredyt Bank S.A.

Ul. Liejyklos 3/1, Wilno, tel. (22) 79 10 72, 79 11 03, www.kredytbank.lt

POLISH AIRLINES
LOT Przez Warszawę bliżej!

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

KONKURS

„Dziewczyna „Kuriera 2000”



Violeta Eidikaityte, mam 22 lata. Ukończyłam Wileńską Szkołę Pedagogiczną. W przyszłości mam zamiar zaocznie studiować polonistykę. Moim marzeniem jest pracować nauczycielką klas początkowych. Lubię obcować z dziećmi, chociaż to wymaga dużo cierpliwości. Moje hobby — czytanie, podróże, opieka nad zwierzętami

Atrakcyjne nagrody

Na laureatki czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane Dziewczyny: "Kuriera" (nagroda główna), Czytelniców, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Będą też wylosowane nagrody specjalne. Wielkie show z loteriami, muzyką, śpiewem, tańcem, pokazem mody odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy dodatkowo.

Mer stolicy nagrodził ludzi dbających o piękno

Kwitnące Wilno

Pod taką dewizą w tym roku przebiegał konkurs na najładniej ukwiecony balkon stolicy i najeścieczniej urządzonego terenu. Rozpoczynając od czerwca, każdy mógł w nim wziąć udział.

Przypomnieć przy okazji trzeba, że w roku ubiegłym bezkonkurencyjny był balkon naszej czytelniczki Romualdy Mickiewicz, która na balkonie swego szarego piętrowego bloku potrafiła stworzyć чудо. Ożył nie tylko ten dom, ale zdawało się, że i cała dzielnica zajął się od bogatej gamy kolorystycznej kwitnącej tu petunii. Wtedy to jeszcze raz uzmysłowiliśmy sobie niby tak prostą prawdę, że trzeba tylko chcieć, a można ubarwić swe życie. Przypomniały mi się słowa znanego chirurga Vinkusa, który kiedyś powiedział, że kiedy się codziennie styka z chorobą, śmiercią, wtedy się widzi, jak niezbędny jest zapach kwiatów dla chorego. Dodać mu siły, a czasami zwycięża chorobę. Cieszyć się tylko trzeba, że ta doroczna już impreza stała się tradycyjną w naszym mieście i corocznie wśród zwycięzców są nowe nazwiska ludzi, dla których kwiaty są nie tylko pasją, ale i sen-

sem życia.

Nielatwe zadanie miała komisja, zanim wyłoniła zwycięzców w różnych kategoriach. W kategorii — najładniej ukwieconego balkonu zwyciężyli Lolita i Algirdas Vileikisowie, mieszkający przy ulicy Smelio na Antokolu. Cieszy fakt, że do tego zwycięstwa przyczynił się sponsor Wojciech Gabrilewski, właściciel firmy „Lostika”, zajmującej się szkleniem balkonów w sposób bezramowy. Zaplanowaliśmy sobie wizytę u państwa Vileikisów i pokazania czytelnikowi ich ukwieconego dzieła i napisania o tym szerzej. Na drugim miejscu był Alvydas Songaila, mieszkający przy ulicy Tatarskiej, a na trzecim Juozas Sirusas (Żemynos). Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa i firmy — to najlepiej się zaprezentowały balkony hotelu „Stikliai”, a już najładniej zagospodarowany teren ma szpital uniwersytecki „Sanatoriškių klinikos”. Wśród zagród palmę pierwszeństwa zdobyli Rita i Rimantas Aliukoniai, mieszkający przy ulicy Sangrudos.

Dyplomy podziękowania od mera otrzymali „Ekskomisarų biuras” oraz hotel „Žalasis tiltas”

H. G.

Szkola A. Sobolewa

zaprasza na poranne, dzienne i wieczorowe kursy kierowców kategorii "B".

Klasa komputerowa - nowy program. Cena - 450 Lt.



W śródmieściu: Pamenkalnio 19-17
W Justyniskach: Rygos 10
tel. (8 22) 76 27 32

Tradycyjny Konkurs „Kuriera Wileńskiego”
i Konsula Generalnego RP w Wilnie

„POLAK ROKU 2000”

Szanowni Czytelnicy, Redakcja „KW” i Konsul Generalny RP w Wilnie ogłaszają kolejny, trzeci już z kolei konkurs na najpopularniejszego Polaka roku. Przypominamy, że zwycięzcami byli postłowie, w 1998 r. — Jan Mincewicz i w 1999 r. Jan Sienkiewicz. Kto będzie zwycięzcą w tym roku, zależy od Was.

Szanowny Czytelniku!

Serdecznie zapraszamy do udziału w tradycyjnym konkursie „Polak roku 2000”.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!).

Red. „Kurier Wileński”
Birbynių g. 4
LT-2030, Vilnius
Lietuvos Respublika
(z dopiskiem — „Polak roku”).

Można wpisać nazwisko 1 kandydata — tylko obywatela Litwy. Ilość kuponów nie jest ograniczona.

Czekamy na Wasze listy do 15 grudnia 2000 roku. Wśród Czytelniców będą rozlosowane atrakcyjne nagrody. Przypominamy, że w poprzednich edycjach konkursu triumfowali postłowie Jan Mincewicz i Jan Sienkiewicz.

Informacja pod tel. 608 444.

Imię _____
Nazwisko _____

Krótką charakterystykę kandydata _____

W mieście prawie na cały miesiąc ożyło przedwojenne miasteczko

Konkurent Kaziuka?

Pomysł się zrodził daleko wcześniej. I kto wie, czy by doszło kiedy do jego realizacji, gdyby nie Vytenis Urba, właściciel „Marceliukės kietis”, człowiek rozkochany w historii, we wszystkim, co dotyczy przeszłości.

Ma w swych zbiorach wiele unikalnych przyrządów, warsztatów, odzwierciedlających działalność rzemieślników wileńskich. I dlatego, kiedy przyszło do idei zorganizowania w stolicy Litwy kiermaszu jesiennego — chętnie zabrał się do pracy.

Do pracy, czyli do budowania tego fantastycznego miasteczka, które powstało w samym centrum Starówki, na Placu Ratuszowym. Bę-

dzie żyło prawie miesiąc, do dnia, kiedy się zakończą Dni Stolicy.

— To świetnie, że Wilno ma Kaziuka, czyli kiermasz wiosenny, ale ludzie nie mniej chcą się zabawić jesienią, kiedy prace zbliżają się ku końcowi, kiedy czas na rozrywkę — mówi Vytenis Urba, a faktycznie na te dni burmistrz tego miasteczka.

A rozrywki brakować nie będzie. Wilnianie i goście stolicy mogą więc odbyć wędrowkę w niedaleką jeszcze przeszłość, do lat przedwojennych i zaglądnąć do „instytucji”, które działały prawie w każdym miasteczku — do szkoły, apteki, fryzjerni, do żandarmerii, no i do... domu miłości. W drugiej części miasteczka rozlokowali się rze-

"Polowanie"

Z powodu pomyłki celowniczego fregaty rosyjskiej Floty Pacyfiku ranne zostało ciele pasące się w pobliżu jednego z osiedli w Kraju Nadmorskim - podała wczoraj agencja Interfax.

Incydent wydarzył się w czwartek, podczas ćwiczeń bojowych w Zatoce Piotra Wielkiego, koło Władywostoku.

Pocisk ze 100-milimetrowego działka pokładowego fregaty "Admirał Pantelejew" (w oficjalnej terminologii rosyjskiej - dużego okrętu przeciwpodwodnego) trafił w okolice osiedla Stawianka-3. Pocisk upadł na pastwisko. Odlamki trafiły w pasącego się cielaka.

Agencja nie podała, czy ciele przeżyło. Wiadomo, że ludzie nie ucierpieli w wyniku incydentu. Wszczęto śledztwo, które ma wyjaśnić okoliczności zdarzenia.

Wpisane w zawód

31-letnia duńska striptizerka, która rozebrała widza i porowała z nim akt seksualny, została wczoraj skazana przez sąd w miejscowości Lemvig na miesiąc więzienia w zawieszeniu za obrazę obyczajności.

Striptizerka podczas występu w dyskotekę zaciągnęła 23-letniego mężczyznę na parkiet, założyła mu kajdanki, rozebrała go i rozpoczęła symulację aktu seksualnego.

Jednak spektakl ten nie spodobał się jej wybrańcowi, który złożył skargę.

Striptizerka wyjaśniła w sądzie, że w jej zawód wpisane jest "przekraczanie granic przyzwoitości".

Anrzejowi Kierulisowi i Teresie Markowskiej
z okazji ślubu
wiązanek najserdeczniejszych życzeń.
dużo zdrowia, szczerą gorącą
i trwałą miłość, wzajemnego
rozumienia oraz wszelkich łask
Bożych na wszystkie lata

składają: mama, brat z rodziną,
ciocie z rodzinami

mieślnicy. W samym centrum — ogromny piec (specjalnie wybudowany przez zduna z Pasvalysu na tę okazję), gdzie wypiekane są pachnące bochny chleba. Tuż obok w masarni są robione i wędzone kielbasy. Sprowadzono też maszyny do tłuczenia kamieni.

Vytenis Urba żartował, że część mniejszych kamieni przekażą dla mera stolicy, żeby miał czym jamy drogowe wymościć. W miasteczku można też zobaczyć, jakie to dawniej „automatyczne” pralki były w domach wilnianek, jakie żelazka. Słowem, wszystkiego nie wymienisz. Nie można pominąć też naszych palm wileńskich (bo jakież to kiermasz bez nich), które prezentuje znana palmiarka Leokadia Szalkowska. Pomyślano też o dzieciach, czyli atrakcjach dla nich. Jest wózkówka, jest też zjeżdżalnia, do... słomy i jest jeszcze wiele innych rozrywek, które wypróbować można tylko tu, na miejscu. Dlatego też radzimy wybrać się z całą rodziną na Plac Ratuszowy. Nie pożałujecie.

Kiermasz naprawdę jest świetny, ale czy będzie konkurencyjnym dla kaziukowego — czas pokaże. A propos, co do imienia Franciszek: zdecydowało to, że 17 września imieniny obchodzi właśnie Franciszek. Brzmi to imię tak swojsko, tak wileńsko, może więc Kaziuk będzie miał powody być zadowolonym o rywała...

Helena Gładkowska

Kosztowny i bezużyteczny

Dyrekcja światowej wystawy „Expo 2000” w Hanowerze przypomniała władzom litewskim, że do początku lutego Litwa powinna zdemontować obiekt, który kosztował 10 mln Lt.

Jak pisze dziennik „Lietuvos rytas”, zdemontowanie budowli, rozebranie komunikacji, wywiezienie śmieci, uporządkowanie terytorium i przewiezienie pawilonu na Litwę kosztowałyby jeszcze 8 mln Lt.

Jaskrawo złoty, futurystyczny pawilon o powierzchni 1000 m kw. był uznany jako jeden z najlepszych obiektów wystawy, razem z pracami architektów Szwajcarii, Holandii, Japonii i Węgier.

Zdaniem dyrektora generalnego Funduszu Majałku Państwowego Litwy Stasysa Vaitkevičiusa, zgodnie z ustawami niemieckimi, jeśli budynek nie jest prowizoryczny, może on być sprzedany tylko z ziemią. Chcąc zrekonstruować pawilon na stałe przedstawicielstwo, należałoby załatwić formalności prawne, zakupić ziemię, na której stoi budynek. Obecnie wartość ziemi sięga 640 tys. Lt, jednakże ta ulgowa taryfa będzie obowiązywała tylko do 31 października. Rząd litewski powinien w trybie pilnym zawiadomić dyrekcję „Expo 2000” o tym, co uczyni z budynkiem.

W Hanowerze sprzedano tylko 5 pawilonów. Najlepsza cena – to zaledwie 10 % ceny budowy obiektu.

Tworzeniu ekspozycji litewskiej od początku towarzyszyły skandale. Dopiero po skandalu publicznym jeszcze jeden modernistyczny projekt architektów Mariny Bučienė, Audriusa Bučasa i Gintara Kuginisa komisja Ministerstwa Gospodarki uznała jako najlepszą. (BNS)

Zbiczoszono grób

W Wilnie na cmentarzu żydowskim Suderwa został zbiczoszony grób skazanego na karę śmierci bylego herszta przestępczego gangu „Brygada wileńska” Borisa Dekanidze.

W czwartek, w godzinach popołudniowych dyrektor opiekujący się cmentarzem spółki „Labradoras i Co” zawiadomił policję, że na cmentarzu przy ul. Buivydiškės z pomnika nagrobnego Dekanidze wyłamano wszystkie litery i wyrwano rośliny upiększające grób.

W 1995 r. na Dekanidze został wykonany wyrok śmierci za zorganizowanie zabójstwa dziennikarza gazety „Respublika” Vitas Lingysa. Dekanidze był ostatnim, na którym wykonano karę śmierci przed zniesieniem jej na Litwie. (BNS)

Zmarł Jerzy Giedroyc

W nocy z czwartku na piątek zmarł w klinice w Maisons-Laffitte pod Paryżem Jerzy Giedroyc, założyciel, redaktor i wydawca paryskiej „Kultury”. Przyczyną zgonu był atak serca.

Jak podaje jego otoczenie, Jerzy Giedroyc, urodzony w roku 1906, czuł się źle już od kilku tygodni. W klinice przebywał od

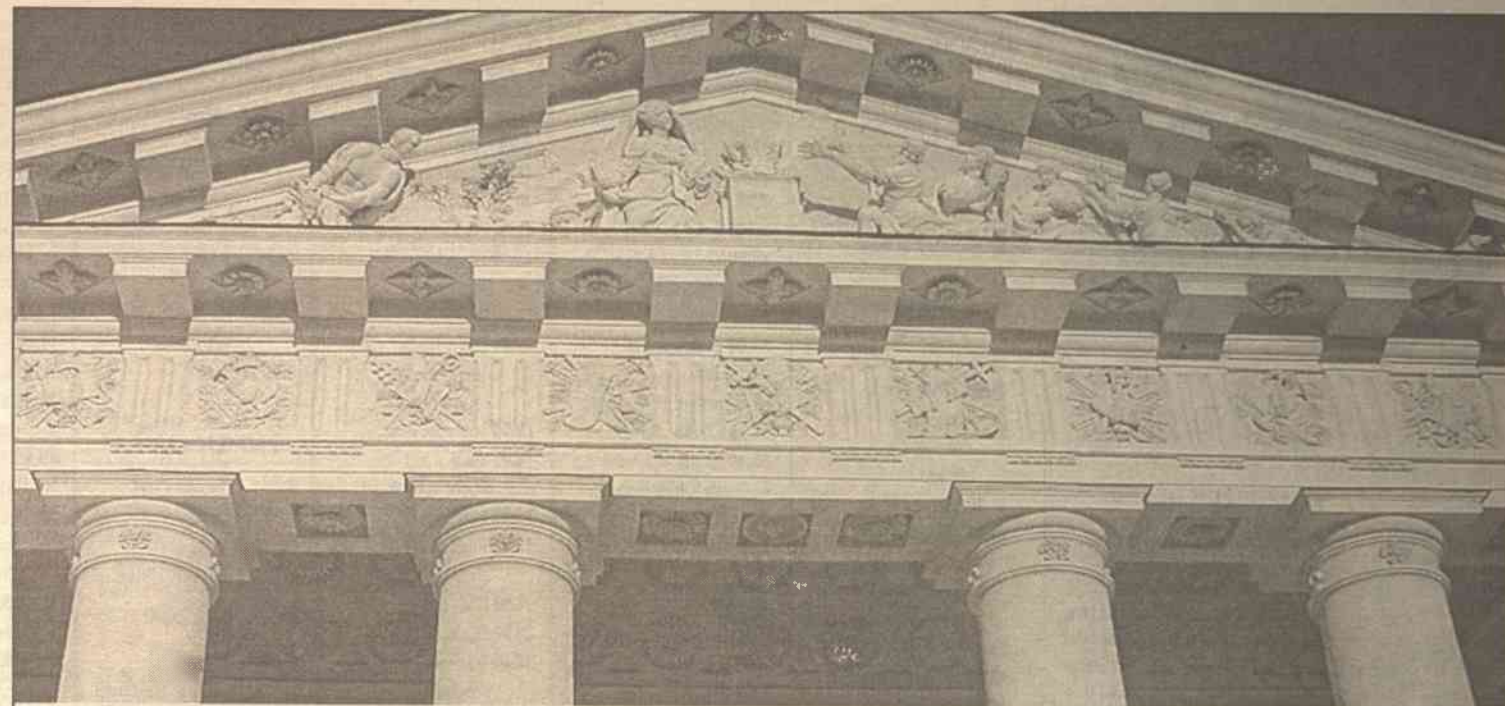
ubiegłego piątku. (Wcześniej podawano, że od wtorku).

Był twórcą i dyrektorem jednej z najbardziej zasłużonych polskich instytucji kulturalnych i wydawniczych na emigracji - Instytutu Literackiego.

W okresie międzywojennym był redaktorem tygodnika „Bunt Młodych”.

W czasie II wojny światowej działał w polskiej służbie dyplomatycznej.

W czasie II wojny światowej służył w wojsku - w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie, a później w II Korpusie Polskim. Prowadził działalność kulturalną i wydawniczą dla wojska.



Dążenia Związku Liberalistów Litwy:

Mniej podatków - więcej dochodów

- Podatek dochodowy od osób fizycznych zmniejszymy z 33 procent do 24 procent - każdej osobie od każdego zarobionych 100 litów pozostanie o 9 litów więcej.
- Nie opodatkowane minimum wynagrodzenia za pracę będzie 430 litów - każdy pracujący co miesiąc otrzyma o 70 litów więcej niż dziś.
- Znisiemy podatek od zysku - staną się niepotrzebne skomplikowane i zawile obliczenia.
- Placenie podatków i ich zbieranie staną się mniej skomplikowane - system będzie nie tylko przejrzysty, lecz także ustabilizowany.
- Bezrobocie zmniejszymy z 12 do 7 procent - to 100 tysięcy nowych miejsc pracy.



Na zdjęciu z lewej na prawo: G. Babruševičius, K. Rumselis, E. Maldeikis, J. Liopelis, D. Katronis, G. Girutis, R. Pakas, E. Masulis, J. Čekaloja, G. Štrepavičius, A. Medalinckas

Więcej wolności - mniej samowoli

- Będziemy bronić praw przyrodzonych i wolności człowieka, zapewnimy bezpieczeństwo zdrowia i mienia człowieka - na te cele potrzebne środki będą przyznawane na bezpośrednią działalność, a nie będą błądzić w labiryntach urzędów.
- Policja będzie reagować na drobne wykroczenia, przypadki chuligaństwa - każdy obywatel będzie broniący.
- Wyraźnie określimy granice działalności państwowych instytucji karnych i ich funkcjonariuszy.
- Zapewnimy skuteczne odszkodowanie za szkody moralne i materialne.
- Będziemy popierać programy „bezpiecznego sąsiedztwa” - aktywna pomoc ludzi pomoże policji stworzyć naprawdę bezpieczne państwo.

Mniej biurokracji - więcej porządku

- Zmniejszymy ilość członków Sejmu - zaoszczędzone środki pieniężne przeznaczymy na opracowanie jakościowych ustaw.
- Ilość Ministerstw zmniejszymy z 14 do 12.
- Ilość okręgów zmniejszymy z 10 do 6: zawężymy funkcje okręgów - przekazemy je samorządom, okręgi będą koordynować programy regionalne - każdy łatwiej będzie mógł kontaktować z władzami.
- Merowie samorządów będą wybierani na wyborach bezpośrednich - głos każdego człowieka będzie decydować, kto będzie proponował władzę miejscową.
- Będzie zniesiona połowa instytucji biurokratycznej kontroli i nadzoru - zmniejszą się koszty podatników.

Więcej nauki - mniej przestępstw

- Każdy uczeń po ukończeniu szkoły średniej będzie umiał korzystać i pracować na komputerze - co roku 27 tysięcy absolwentów szkół Litwy znajdą miejsce na studia lub pracę.
- Wdrożymy zasadę „pieniądze w ślad za dzieckiem”: na naukę każdego ucznia będzie przydzielona pewna suma pieniędzy, pozwalająca pozyskać wykształcenie w wybranej szkole - państwowej lub prywatnej.
- Zrezygnujemy z drobiazgowej regulacji życia szkoły.
- Będą stworzone warunki studiów według programów państwowych i skutecznie działający system kredytowania studiów w wyższej szkole.
- Będziemy wspierać rozwój nauki, finansując na drodze konkursowej postępowi programy badań naukowych i użytkowych.

Za władzę - godną człowieka, za państwo - godne imienia Ojczyzny

Nr.

8

Pełny program wyborczy ZLL jest na stronie internetowej www.lis.lt



LIEUVOS
LIBERALŲ
SAJUNGA

LIEUVOS KELIAS



Z bólem odebrałem wiadomość o śmierci
jednego z największych Polaków –
Jerzego Giedroycia.

Jest to niepowetowana strata dla nas wszystkich.
Cała Litwa boleje nad utratą swego Honorowego Obywatela,
który zawsze wierzył i wspierał jej dążenia do Niepodległości.
Składam wyrazy współczucia Rodzinie, Bliskim i przyjaciółom.
Na zawsze zostanie w pamięci jako wybitny publicysta, prawdziwy Polak i, po prostu, wspaniały człowiek...

Pokój Jego duszy

Czesław Okinčyc
Sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy,
Prezes Radia „Znad Wilii”

„Polskie miasteczko” nekają te same, co i wszystkich, problemy finansowe, społeczne, moralne

Sużańskie dylematy

(Dokończenie ze str. 1)

Ludzie rejestrują się na giełdzie pracy, a żeby wybrać się do Wilna po zasiłek, trzeba znaleźć 13 litów. Na autobus – w tę i powrotną drogę. Jedyne ratunek to „żywiola”: krowa mleko daje, a z wieprza słonina będzie na zimę. Ale jakie to pieniądze – np. 41 ct za najwyższej jakości litr mleka? – mówi Mieczysław Czerniawski, od pięciu lat gospodarzący w gminie sużańskiej.

- Tak, ja również nie wiem, gdzie może być gorzej. Władze w rejonie wileńskim są polskie, lecz zamiast pomagać swoim wyborcom – przeszkadzają. To wiadać nie tylko na przykładzie mojej parafii. Teoretycznie, w swoim programie AWPL deklaruje pomoc Kościołowi, w praktyce jest odwrotnie. Starościna w Bujwizach Kościołowi pomagała, ludzie ją popierali – pani mer wyznaczyła nowego starostę. Podobnie było w Mejszagole, starosta pomagał Kościołowi – zmienili i jego! – mówi proboszcz Tadeusz Matulaniec.

Rozgoryczenie księdza jest spowodowane nie tylko niespełnieniem obietnicy samorządu, który miał wynająć (za opłatą) trzy pokoje w na wpół pustym ambulatorium. Kiedy ksiądz przyjechał na nowe miejsce, nie znalazło się nikogo, kto by klucz dał od domostwa.

Młody proboszcz zamieszkał więc w dawnej plebanii, która do niedawna należała do szkoły.

Razem z myszami i szczurami przetrzymał w zimnym jak psarnia budynku z podłogą dziurawą jak ser holenderski. Mógł, jak np. radził starosta, wyremontować porządnie plebanię, zamiast kościół.

- Remont połowy budynku (drugą można przeznaczyć np. do innych celów, np. spotkań z młodzieżą) będzie kosztował około 150 tys. Lt. Ludzie nie zrozumieją mnie, gdybym więcej o sobie,

a nie o miejscu, w którym muszę służyć, myślał – nie zgadza się ks. Matulaniec.

Jaśniejsza, cieplejsza świątynia

Od ponad roku młody proboszcz, który nie dla wszystkich wiernych jest wymarzonym następcą „dziadka” Antoniego Dziekana, robi swoje – nie zwraca większej uwagi na pomruki niezadowolonych.

Zebrał pieniądze od wiernych, sponsorów, Kurii i odnowił zbudowany w 1795 roku kościół pod wezwaniem św. Feliksa. Remont kosztował około 100 tys. Lt. W połowie sierpnia odbyła się tu uroczysta Msza święta, którą koncelebrował biskup Tunaitis.

„Jak lekko tu teraz!” – mówi większość wiernych oglądając rekonstrukcję, dzięki której m. in. nie tylko wzmocniono stropy, ale wymieniono całą instalację elektryczną. Teraz kościół zimą będzie ogrzewany potężną dmuchawą o mocy 10 kW.

„E tam, za jasno jakoś” – mówi reszta.

Odnowione wnętrze świątyni, w centrum której lśni ołtarz z Matką Boską Ostobramską, może jednak ucierpieć – przecieka założony przed pięciu laty metalowy dach świątyni. Wczoraj robotnicy poprawiali dach, przy okazji malując go.

Fekalia do jeziora

Napotkany nad jeziorem rybak twierdził, że wiele ryb tu nie nałowimy: „Teraz jest tego trochę, ale przedtem było tragicznie. A jak ma być, jeżeli ludzie g... o do jeziora spuszczać!”.

Przez przykościelną, a Kościołowi zwróconą ziemię, płynie strumyk o podobnej nazwie.

Korespondencja ze starostą trwa od 5 czerwca br., kiedy to ks.

Matulaniec w swoim piśmie przypominał, że przez ziemię kościelną do jeziora płyną fekalia. Jak się okazuje, niektórzy mieszkańcy ulicy Vilniaus samowolnie przyłączyli rury kanalizacyjne do kanałów deszczowych.

Stanisław Adomaitis, dyrektor „Sużionių komunalininkas”, a jednocześnie radny, odpowiada, że niejednokrotnie uprzedzał (w tym pisemnie) mieszkańców Leona Mienkowskiego, Tadeusza Leszczewskiego, Bogdana Leszczyńskiego. Termin na „usunięcie usterek” został wyznaczony na 1 lipca.

Starosta poinformował proboszcza, że fakty zostały sprawdzone, ale fekalia płyną nie czterema rurami, a tylko dwoma (!) i że mieszkańcy zostali uprzedzeni.

Z kolei wypomniał, że „na ziemi kościelnej, nad samym brzegiem jeziora, znajduje się wiele sprzętu rolnego, który psuje wygląd miejscowości, przy czym z niego wyciekają smary i paliwo, które trafiają do jeziora i zanieczyszczają je”.

Ksiądz zrobił, co do niego należało, czyli uprzedził Górskiego Grzegorza, żeby ów zabrał swój sprzęt z ziemi kościelnej, o czym poinformował starostę zaznaczając jednocześnie, że „po sprawdzeniu, wycieków smaru i paliwa nie zauważono”.

Starosta na to proboszczowi prywatnie radzi, aby zwrócić się do „zielonych”, żeby ci ukarali naruszcycieli. Bo co może zrobić, to już są spory prywatnych właścicieli ziemi.

I jeszcze wracając do tematu „obejścia”. Nagminnym zjawiskiem, zresztą nie tylko w Sużanach, jest wyrzucanie śmieci do pobliskiego lasu, a nawet krzaków. Śmietnik daleko – 3 km stąd, dlatego gmina nie załatwi np. cotygodniowego objazdu traktora z przyczepą po miasteczku? Starosta mówi, że gmina nie ma na to pieniędzy: „Zresztą, jak mówiłem – ludzie też”.



„Tu nie remontować, tu burzyć i budować trzeba od nowa” – mówi ks. Matulaniec stojąc na dziurawej podłodze starej plebanii

Zwrot kościelnej ziemi i problemy z rejestracją

Problem ze zwrotem ziemi w rejonie wileńskim nie jest tylko bólem głowy zwykłych śmiertelników, ale też Kościoła.

Sużański kościół ma prawo do 4,4272 ha. Zwrócono 2,9654 ha.

Tam, gdzie są zabudowania, kościół żadnych pretensji nie rości. Chce zwrotu na ziemi wolnej.

Poprzedni proboszcz, ksiądz Antoni Dziekan nieopatrznie podpisał plan, w którym się zgodził, że zwracana ziemia kościelna nie będzie graniczyła z jeziorem. Zasugerowano mu, że 20-metrowy pas ziemi jest tzw. strefą zieloną.

- Dowiedziałem się, że, owszem, jest takie coś jak zielona strefa. Tak, w tej strefie nie wolno budować, ale ziemia jest do zwrotu – mówi ks. Matulaniec.

Księdzu mówią: po co Kościołowi te krzaki nad wodą?

- Ziemię należy uporządkować i... myśleć o perspektywie. Przecież można ją wydzierzawić, wy-

korzystać do celów komercyjnych. Kościół nie może utrzymać się z samych datków wiernych, musi też zarabiać na siebie... – mówi proboszcz Matulaniec.

Innym kłopotem, którego nie mogą w samorządzie rejonu wileńskiego rozwiązać, jest rejestracja budynku gospodarczego kościoła, w którym do niedawna były warsztaty szkolne.

Starosta zawstydyła samogoniarzy...

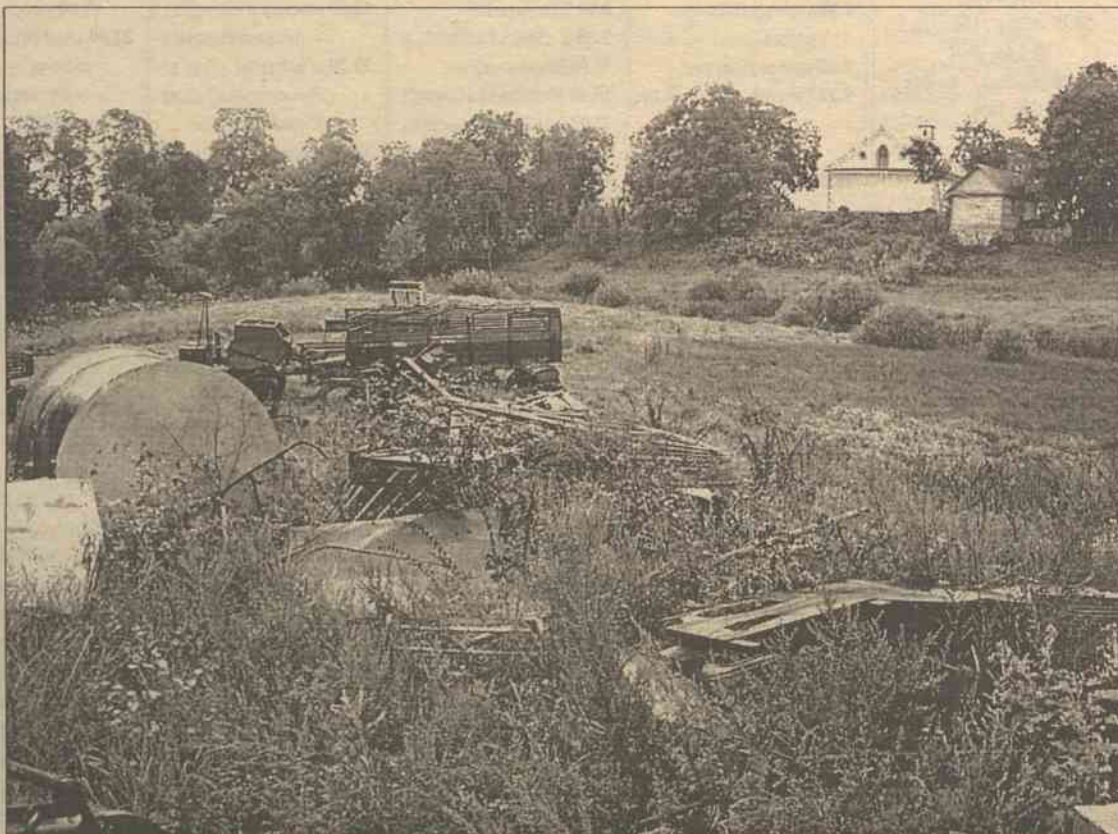
- Nie osądzam tych, którzy samogon na własne potrzeby „pędzą”, bo wiem, że pieniędzy nie mają na państwową wódkę. Sprzedaj – owszem, potępiam – mówi starosta, który czuje się bezradny w walce z tym „tradycyjnym w tych stronach zjawiskiem”.

Jak z tym walczy policja? W Sużanach nie ma policji. Tzn. jest przydzielony do tej gminy dzielnicowy, który rezyduje w... Niemenczynie.

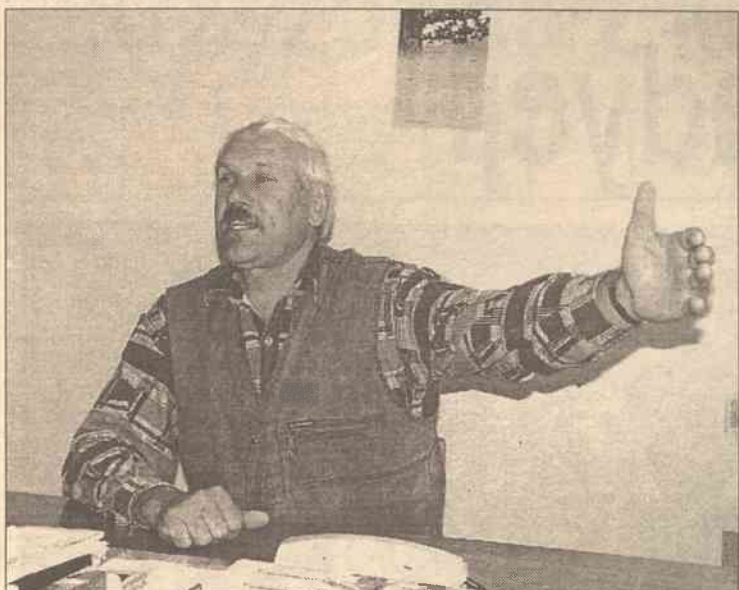
(Dokończenie na str. 13)



Rekonstrukcję kościoła wierni wsparli czym mogli: jedni pieniędzmi, drudzy pomocą



Przez ziemię kościelną wprost do jeziora płynie strumyk „kanalizacyjny”



„Drzewa, które zostały przez nas spilowane, prawnie należą do gminy.” — mówi starosta Mieczysław Czerniawski

(Dokończenie ze str. 12)

Dlaczego tam? Policja rejonu wileńskiego nie znalazła środków na opłacanie kosztów utrzymania (gmina oferuje za darmo pomieszczenie), więc dzielnicowy siedzi na posterunku w odległym o kilkanaście km miasteczku.

Starosta jako jedyną broń w walce z samogoniarstwem widzi... zawstydzenie:

- Od policji rejonu wileńskiego otrzymujemy informację o przestępstwach popełnianych przez mieszkańców gminy, którzy wymieniani są z imienia i nazwiska. Takie kartki wywieszamy na tablicy ogłoszeń — niech wszyscy o tym wiedzą.

... ksiądz zmusza do przyznania się

- Chcicie kupić samogon, do bry samogon... No, zdrożało teraz — 7 litów. Nic? No to jedziemy! Ale nie, jak zobaczą wasz rozmawiany samochód — to nie dadzą... Ale mogę schodzić sam! — ochoczo zaoferował pomoc mężczyzna siedzący przy stoliku obok sklepu.

Proboszcz zwalcza samogoniarzy. Co wy na to?

- O, dobrze robi, bardzo dobrze robi — zgodnie kiwają głowami mężczyźni popijający piwo. Ilu ludzi się zatrulo po takiej wódce. Niech ją piorun trzaśnie!

Młody proboszcz ma swoją metodę na samogoniarzy.

- Wiem, dokładnie, kto „pędzi” samogon. Kiedy chodziłem po kołędzie, to dawałem do podpisania takie oto kartki z tekstem: „Oświadczam, że samogonu nie produkuję i nie sprzedaję”. Kto miał czyste sumienie, ten nie wahając się podpisywał. Podpisała i niejedna z „samogoniarek”. Teraz wiem, że sumienia tacy ludzie naprawdę nie mają — przed krzyżem kłami! Co prawda, jedna taka „babcia” miała resztki sumienia i odmówiła podpisania ze spuszczonej głową. Chciała jeszcze ofiarować pieniądze na remont kościoła... Nie wziąłem, choć pieniędzy kościół bardzo potrzebuje. Nie chcę pieniędzy łzami matek i dzieci skropionych — mówi 33-letni Tadeusz Matulaniec, który od ponad roku jest w tej parafii.

„Biednej parafii” — poprawia ksiądz. „Ludzie bez pracy, to nie ma co się dziwić, że i wspierać finansowo kościół nie za bardzo mogą”.

Spisy ofiarodawców w odnowionym kościele

Parafia biedna, ale pieniądze trzeba było skądś wziąć. Rada parafialna pod przewodnictwem Stanisława Pieślaka zdecydowała, że 100 litów od rodziny na remont kościoła byłoby sposobem na wybrnięcie z patowej sytuacji.

Kto nie miał pieniędzy, mógł

Epizod z klonami

Stanisław Pieślak, prezes sużańskiego oddziału Związku Polaków na Litwie, jest ze starostą wybranym od Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w stanie... nie, nie wojny, ale wielkiej obrazy za nieposzanowanie własności. Poszło o klony.

Na zlecenie starosty był porządkowany cmentarz — asfaltowano parking, porządkowano drożki, a najważniejsze, wypilowywano stare drzewa.

- Brygada robotników porządkowała też przydrożne drzewa, poprosiłem i ja starostę, żeby na mojej działce spiliował dwa stare klony. Starosta powiedział: dobrze — „sporządkujemy”. Nie myślałem jednak, że to słowo oznacza również wywiezienie drzew, które do mnie należą. Jak się okazało, z moim sąsiadem, który ma traktor, już to było umówione, to znaczy ta wywózka.

W ostatniej chwili nie pozwoliłem tego zrobić. Swoje drzewo sam wykorzystam na opał — oburza się Pieślak.

- Drzewa, które zostały przez nas spilowane, prawnie należą do gminy. Rozdajemy biednym rodzinom... Ale jeżeli ten Pieślak tak się upiera — niech ma... — macha ręką Mieczysław Czerniawski.

odpracować. Na kościół wierni ofiarowali 2500 godzin pracy.

- Tak i ja pomagałem przy renowacji. Za godzinę pracy zaliczano po 2 lity. Kilka dni popracowałem i teraz mam czyste sumienie — mówi z humorem młody chłopak pod sklepem.

Proboszcz w kościele wywiślał dokładne spisy ze wskazaniem, kto i na jaką sumę wsparł remont. Żeby zawstydzić tych, co dali np. 20, 10 litów, a nie 100?

- Chcę żeby ludzie zobaczyli, kto ile ofiarował i sami wyciągnęli wnioski. Najczęściej bywa tak, że biedny odda ostatni grosz, a bogaty pożałuje... — mówi Tadeusz Matulaniec.

Starosta pomagał również, w ramach pomocy oficjalnej, jak i tej, o której nie chciał na łamach gazety mówić. Do sużańskiego kościoła jednak nie chodzi. Mieszka



„Moja ziemia, moje drzewa!” — nie zgadza się Stanisław Pieślak

w Kabiszkach, skąd najbliższe ma do niemieczyńskiego kościoła, ale, jak mówi, „od czasu jak został on sprofanowany przez „przedsiębiorcę-kolekcjonera obrazów Jakutisa” jeździ do wileńskiego kościoła Św. Ducha.

Już więcej się rodzi niż umiera

Gmina Sużany to 92 wsie i zaścianki, które ogółem zamieszkuje 2500 osób, w tym 700 w samych Sużanach. To statystyka.

Ludzi jednak podobno mniej tu mieszka, ponieważ wielu wywedrowało do Wilna, a meldunek został im „sużański”.

Przyrost naturalny w gminie jest ujemny. Nie, był.

- W tym roku mamy święto — mówi Mieczysław Czerniawski. Po

raz pierwszy o jednego człowieka więcej się urodziło niż zmarło. W latach 1995-1997 było najgorzej. Najgorzej, ponieważ 1/4 tych, co umierało, odchodziło z własnej woli. Za gwałtownie ten kapitalizm wszedł na naszą ziemię... — mówi starosta.

... Chodzą słuchy, że młody ksiądz opuści Sużany. Podobno z powodów trudnych warunków do życia.

- Trzeba być patriotą tej ziemi. To staremu można stąd uciekać, a młody powinien walczyć! — oburza się starosta.

- Sprzedam chatę i ucieknę stąd — mówi zdecydowanie chłopak na autobusowym przystanku. Na gołym patriotyzmie daleko nie zajdziesz...

Aleksander Borowik
Fot. Marian Paluszkiwicz

16 września, o godz. 15.00

w klubie „Atžalynas”, przy ul. Grūdų 6, odbędzie się spotkanie z kandydatem na posła do Sejmu RL, członkiem Nowego Związku (socjalliberalowie), mieszkańcem Pavilnysu (Kolonii Wileńskim),

Wasilijem Fiodorowem.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w przyjacielskiej rozmowie. (Zam. 231)



Proboszcz zwalcza samogoniarzy: „Dobrze robi, bardzo dobrze robi” — kiwają głowami mężczyźni popijający piwo pod sklepem

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W SYDNEY NA KANALE EUROSPORT!

VILSAT TV - to jedyna telewizja kablowa w Wilnie, w której Igrzyska będą komentowane w języku rosyjskim w ciągu 7 godzin dziennie.

Nie pominięcie decydujących chwil, dzwonicie już teraz!

(8-22) 33 08 56,
33 01 97, 33 75 90.

Konkurs „Sydney 2000”

od 11. do 30 września w salonie VILSAT TV pod adresem <http://www.vilsattv.lt>.

NIECH ŚWIAT BĘDZIE TWOIM PRZYJACIELEM

27 Igrzyska Olimpijskie w Sydney zostały otwarte

Zadośćuczynienie tradycji

Ponad cztery godziny trwała w Sydney barwna i wzruszająca ceremonia otwarcia Igrzysk 27 Olimpiady.

Tuż po godzinie 19 czasu lokalnego na Stadion Olimpijski w Sydney przybyli przewodniczący MKOI - Juan Antonio Samaranch i sir William Deane, generalny gubernator Australii, reprezentujący głowę państwa, królową Elżbietę II.

Uroczysta inauguracja igrzysk w Sydney, zawierała wszystkie tradycyjne elementy olimpijskiego ceremoniału. W blisko dwugodzinnym widowisku wzięło udział ponad 12 tysięcy osób.

Widowisko poprzedzające otwarcie Igrzysk w Sydney i zapalenie znicza zaprezentowało światu przeszłość i dzień dzisiejszy Australii - jej przyrodę, historię, ludzi zamieszkujących ten kontynent, pochodzących ze 160 krajów świata.

Aborygeni przybyli pieszo

Główną postacią widowiska była 13-letnia Niki Webster, grająca rolę Bohaterskiej Dziewczyny, opowiadającej jak Australia budzi się do życia. Opowieści towarzyszyła muzyka w wykonaniu m.in. Olivii Newton-John i Kylie Minogue.

Świat australijskiej przyrody prezentowały fantastyczne obrazy z podwodnego życia Wielkiej Rąfy Koralowej, surowego, wysu-

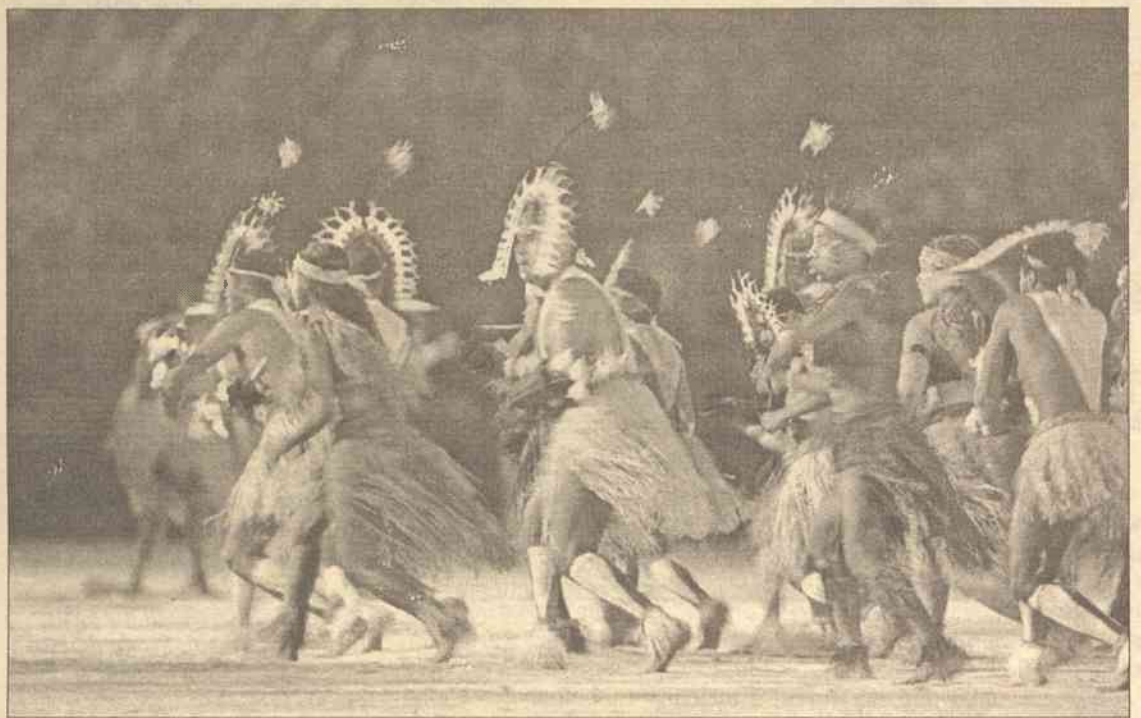
szonego buszu i bujnej przyrody Złotego Wybrzeża. Bajecznie kolorowe stworzenia zaludniły płytę stadionu, pokrytą tworzywem imitującym spaloną słońcem ziemię australijską.

W widowisku wzięli udział przedstawiciele 45 plemion aborygeńskich z terytorium całej Australii i wysp cieśniny Torresa, którzy zaprezentowali swe tradycyjne tańce, muzykę i pieśni. Aborygeni z odległych rejonów kontynentu przybyli do Sydney pieszo, by zadośćuczynić tradycji wędrownych szczepów przemierzających australijskie bezdroża od tysięcy lat.

Samaranch bił brawa na stojąco

Ogromny entuzjazm widowni wzbudził fragment widowiska zatytułowany "Przybycie", przedstawiający zaledwie dwustuletnią historię tworzenia się nowoczesnego państwa australijskiego zapoczątkowaną przybyciem angielskich skazańców. Imponujący pokaz dała największa orkiestra świata - Sydney Olympic Band, złożona z dwóch tysięcy muzyków pochodzących z dwudziestu krajów świata.

Po blisko dwugodzinnym, barwnym widowisku na stadionie w Homebush Bay rozpoczęła się defilada ekip uczestniczących w Igrzyskach.



W widowisku wzięli udział przedstawiciele 45 plemion aborygeńskich z terytorium całej Australii i wysp cieśniny Torresa, którzy zaprezentowali swe tradycyjne tańce, muzykę i pieśni. Aborygeni z odległych rejonów kontynentu przybyli do Sydney pieszo, by zadośćuczynić tradycji wędrownych szczepów przemierzających australijskie bezdroża od tysięcy lat
Fot. EPA-ELTA

Paradę 199 narodowych reprezentacji, zgodnie z olimpijską tradycją, rozpoczęła Grecja. Na czele reprezentacji kraju, w którym odbyły się pierwsze nowożytnie Igrzyska, wkroczył na stadion żeglarz Nikos Kaklamanakis, niosący narodową flagę.

Owacją powitano na stadionie defilujące wspólnie, pod flagą półwyspu Koreańskiego, reprezentacje Korei Południowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na stojąco bił brawo Koreańczykom przewodniczący MKOI - Juan Antonio Samaranch oraz towarzyszące mu w łożu honorowej osoby. Gorąco przyjęto ekipy Erytrei i startujących indywidualnie sportowców Timoru Wschodniego.

Ogromną, liczącą ponad 600 osób ekipę, z gwiazdami światowego sportu, przysłali do Sydney Amerykanie. Swoich rodaków pozdrawiali z trybun jeden z najbogatszych ludzi świata, Bill Gates oraz gość honorowy igrzysk, legendarny bokser Muhammad Ali.

Defiladę zakończył przemarsz ekipy australijskiej, entuzjastycznie przyjętej przez 110 tysięcy widzów. Reprezentacja gospodarzy wystąpiła w strojach utrzymanych w kolorach zielonym czerwonym i żółtym, symbolizujących barwy kontynentu.

W tajemnicy do ostatniej chwili

Dla tysięcy sportowców zgromadzonych na płycie stadionu, widzów na stadionie i miliardów widzów telewizji hymn Igrzysk, pieśń "Chciałbym marzyć", zaśpiewali w duecie hollywoodzka aktorka Olivia Newton-John i australijski gwiazdor muzyki pop - John Farnham.

Na stadionie pojawiła się biała flaga olimpijska z pięcioma kołami. Wnieśli ją słynni australijscy sportowcy, a wciągnięciu na maszt towarzyszyły dźwięki hymnu olimpijskiego.

Przysięgę olimpijską złożyła, w imieniu 10 tysięcy zawodników, reprezentantka Australii w hokeju na trawie - Rechelle Hawkes, po raz czwarty występująca w Igrzyskach.

Po przewidzianych olimpijskim ceremoniałem punktach programu nastąpił kulminacyjny, oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem moment - zapalenie znicza. Gospodarze do ostatniej chwili trzymali w głębokiej tajemnicy szczegóły tego wydarzenia. Spekulacje przecięto pojawieniem się przed schodami wiodącymi do czaszy, gdzie zapłonął ogień, australijskiej Aborygenki - Cathy Freeman.

To właśnie mistrzyni świata

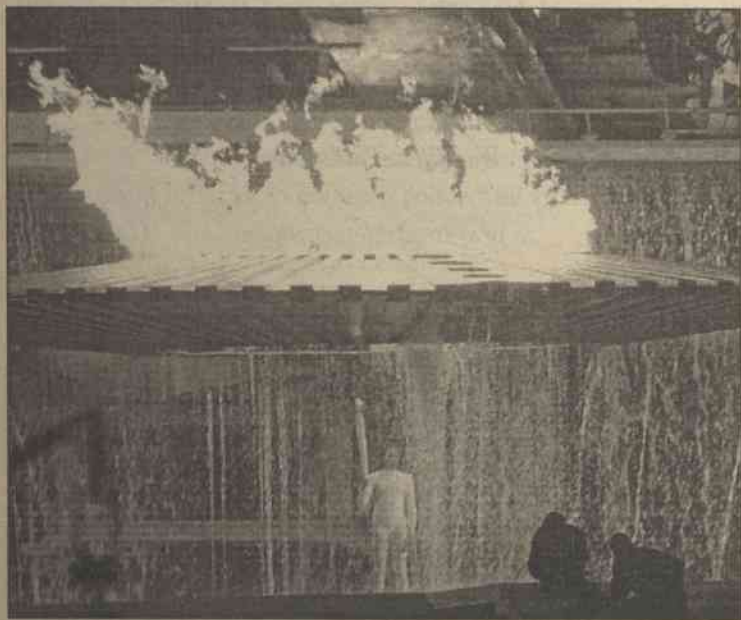
w biegu na 400 metrów, srebrna medalistka olimpijska z Atlanty, dostąpiła zaszczytu zapalenia świętego ognia na stadionie w Sydney od płomienia przeniesionego z greckiej Olimpij.

Będzie płonął do 1 października

Ceremonia zapalenia pochodni zwiędziałem skupiającym płomienie słoneczne odbyła się 10 maja, a do tego czasu 11 tysięcy niosących znicz uczestników sztafety pokonało 27 tysięcy kilometrów.

Ostatnimi członkami sztafety niosącej ogień olimpijski były słynne australijskie sportsmenki, w tym legendarna pływaczka Dawn Frasier i przykuta chorobą do wózka inwalidzkiego sprinterka, czterokrotna mistrzyni olimpijska, Betty Cuthbert. Drodze sztafety wokół bieźni stadionu towarzyszyły dźwięki "Te Deum" Hectora Berlioz.

Olimpijski ogień zapłonął w czaszy, która wyłoniła się z wody. Po symbolicznych schodach z opadających kaskadami kolorowych fontann, olbrzymia czasza powędrowała na szczyt stadionu. Znicz będzie płonął nad stadionem w Parku Olimpijskim w Sydney do 1 października.



Olimpijski ogień zapłonął w czaszy, która wyłoniła się z wody. Po symbolicznych schodach z opadających kaskadami kolorowych fontann, olbrzymia czasza powędrowała na szczyt stadionu. Znicz będzie płonął nad stadionem w Parku Olimpijskim w Sydney do 1 października
Fot. EPA-ELTA

Dziś najważniejsze — olimpiada

Prezydent Litwy — już w Sydney

Wczoraj prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus przybył do Sydney — stolicy XXVII Letnich Igrzysk Olimpijskich. Obserwował on uroczyste otwarcie Igrzysk, a w ciągu kilku następnych dni — zawody olimpijskie. Spotka się także z miejscowymi Litwinami i przywódcami innych krajów.

Na lotnisku w Sydney powitali go prezydent Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (LNKOI) Artūras Poviliūnas, kierownik litewskiej misji olimpijskiej

Algirdas Raslanas i konsul Litwy w Australii Viktoras Šlitteris.

„Nie wątpię, że otwarcie Igrzysk będzie najbardziej imponującą w ich historii — opowiedział o swych pierwszych wrażeniach prezydent. — Najważniejsze, jak będą się czuli nasi reprezentanci i jak będzie im się powodziło w zawodach”. Na pytanie, co, jego zdaniem, będzie w najbliższym czasie najważniejsze dla mieszkańców Litwy — zbliżające się wybory czy rozpoczynająca się olimpiada, Valdas

Adamkus odpowiedział bez wahania: „Naturalnie że dziś — olimpiada”.

Do Sydney prezydent przyjechał sam, bez żony. A propos, po raz pierwszy bawił w Australii 26 lat temu.

Z lotniska przywódca kraju udał się do hotelu „Regent”, w którym mieszkają goście olimpiady najwyższej rangi. Następnie zjadł obiad razem z kierownictwem LNKOI, a wieczorem obserwował otwarcie olimpiady.

Stek z kangura w menu olimpijskim

O nikiem nie zapomnieć

Kucharze Igrzysk Olimpijskich w Sydney kusić będą uczestników imprezy różnymi potrawami. Wśród 1500 dań znajdzie się bardzo popularny w Australii stek z kangura.

W menu olimpijskim ważną rolę odgrywają preferencje narodowe i religijne gości Igrzysk. Kucharze muszą pamiętać o jedzeniu azjatyckim, koszernych potrawach dla sportowców żydowskich, specjalnym muzułmańskim menu, czy kuchni południowoamerykańskiej.

Oprócz zawodników, kucharze z USA, Niemiec, Japonii i wielu innych krajów, żywić muszą sześć tysięcy działaczy narodowych i olimpijskich. Główną jadalnię stanowić będzie sala o powierzchni 60 tysięcy metrów kwadratowych.

„Spodziewaliśmy się 50 tysięcy posiłków dziennie, ale ta liczba już urosła do 60 tysięcy” - powiedział Doug Bradley z firmy Aramark z Filadelfii. Dodał on, że do końca olimpiady wydanych zostanie ponad półtora miliona posiłków.

Krzyżówka z kuponem

Sianie strachu	Tama na ulicy		Unia państwo-Watykan	Statek rybacki	Poważna choroba	świder chirurgiczny	Na kolejce linowej	Okrasa
	Cesarz rzymski	Włochy						
17					3		9	
Seneka				Kiosk				11
Gwarant	19			Arkusze papieru na bloki	20			
8	10			Poemat epicki				
Choroba koni			14	Brzeg				
		18						
Parów		Kraina w Hiszpanii					21	
Krok taneczny								
		D.narty		Kawa brazylijska		ćwiczycie kuce		Ludowy ubiór kobiecy
		Coś dla lizusa	1					
Figura geometryczna								
Głębokość	Największy gruczoł	15				Uczelnia, założył Hadrian		
				Kilim		Skir Część doby		
Określony teren	16	Pieczyno	4	Bilon Mnich muzum.			7	
Skowronek step.								
Sens								
						Najdłuższa rzeka w zach. Europie		
13								
Zestaniec						Mieszka w Asamie		2
Port w Peru					6			
5					Tkanina na suknie balowe			12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie - aforyzm francuskiego pisarza Alberta Camusa
Ułożył **Kazimierz Wołodko**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Kupon z dn. 16 sierpnia 2000 r.

Na kupon z hasłem czekamy do końca miesiąca. Wśród zwycięzców zostaną rozlosowane nagrody.

Od 15 września w kinie „HELIOS”

„Zmartwychwstanie”

Thriller detektywistyczny „Zmartwychwstanie” „Resurrection”

Reżyseria: Russel Mulcah
Wykonawcy: Christopher Lambert, Robert Yoy, Barbara Tyson, Leland Orser i inni.

1990, USA.
Czas projekcji: 1 godz. 44 min. Jest to jeden z najbardziej skandalicznych i krwawych filmów po „Milczeniu jagniąt”.

John Prudom, detektyw policji Chicago po przybyciu na miejsce nowego zabójstwa ujrzał okropny widok. Denat do ramienia miał uciętą prawą rękę. Okazało się, że zrobiono to, gdy ofiara jeszcze żyła. Na oknie detektyw ujrzał napis: „On nadchodzi...”. Zaczął on podejrzewać, że to okropne morderstwo ma podstawę rytualną, że

niebawem będzie ich więcej. Tak też się stało.

Maniak religijny zbiera całe ciała na zmartwychwstanie Jezusa. Wszystkie zabójstwa następują w piątek, wszystkie ofiary – to mężczyźni w wieku 33 lat.

Za kilka tygodni – Wielkanoc – święto Zmartwychwstania Jezusa.

Właśnie piątek wystarczyło tylko na zebranie całego ciała. Rozpoczyna się polowanie, w czasie którego detektyw Prudom o włos nie traci partnera i swą żonę.

Projekcja tego thrillera z powodu wielu okropnych i krwawych scen była zabroniona w kinach USA.

Zaleca się wyłącznie osobom w wieku ponad 16 lat.



Tanio sprzedajemy:

1. Ziemiaki nasienne (wysokiej reprodukcji) - 30-60 ctn.
2. Ziemiaki pastewne - 15 ctn.
3. Ziemiaki spożywcze - 30-40 ctn.
4. Jęczmień oczyszczony - 40 ctn.
5. Żyto nasienne - 38 ctn.
6. Groch - 50 ctn.

Możemy przywieźć.
Tel. 822645354, (8-299) 25413.

H O R O S K O P



Koziorożec
27.12-19.01

KOZIOROŻEC. Będziecie musieli zrezygnować z wypoczynku i całą uwagę poświęcić pracy oraz sprawom codziennym. W następnym tygodniu nie wszystko będzie się wam powodziło, powstaną wątpliwości i niezadowolenie z siebie. Do głowy przyjdzie myśl o zmianie pracy, ale odpędźcie ją od siebie. Teraz nie będzie to wam korzystne. Bierzcie przykład z przedsię-

biórców, którym wiara we własne siły pomaga w pokonywaniu wszelkich trudności.

WODNIK. Pracująca w solidnej firmie osoba spod tego znaku zostanie mianowana na dosyć wysokie stanowisko. Pobory też będą odpowiednio zwiększone. Przyszły tydzień będzie pomyślny również urzędnikom państwowym. Niektórzy pojadą za granicę, aby wykonać zadania przełożonych. Nagroda oczekuje pracowników mass mediów. Przedsiębiorcy będą mogli zawrzeć korzystną umowę z organizacją rządową.



Wodnik
20.01-18.02

RYBY. niespodziewanie uzyskają możliwość zrealizowania projektu, który został odłożony do lepszych czasów. Jeśli jego urzeczywistnieniu poświęcicie wszystkie siły i czas, to wynagrodzenie za to przekroczy wszelkie wasze oczekiwania. W przeciwnym razie przegapicie dobrą okazję do uzyskania wysokich dywidend.

BARAN. Powinniście wyjechać w daleką drogę dla uporządkowania spraw biznesowych. Być może, że będziecie musieli bronić swych propozycji, których ktoś nie chce przyjąć z powodu własnych interesów. Wasza opinia zwycięży, ale plany jednak należy skorygować. Nieporozumienia z przełożonymi i kolegami mogą u pracowników państwowych spowodować depresję.



Baran
21.03-20.04

BYK. Nie powinniście zaufać innym – wszystko musicie robić sami. Pomyślnie będą próby zawarcia korzystnej transakcji. Umowa zostanie podpisana, spodziewajcie się dywidend. Liczcie wyłącznie na własną energię i zdolności. Właśnie to one pomogą w osiągnięciu wyników w biznesie, pracy i wspinaniu się po szczeblach kariery. Wytrwała praca pozwoli osiągnąć wszystkie nakreślone cele i spowoduje uzasadnioną satysfakcję.

BLIŹNIĘTA. Niebawem będziecie musieli wyruszyć w drogę w sprawach pracy i całą uwagę poświęcić realizowaniu nowego projektu. Komersanci powinni przyjąć propozycje swych partnerów. Operacje handlowe dadzą duży zysk. Należy te pieniądze zainwestować w papiery wartościowych. Urzędnicy otrzymają awans. W życiu osobistym nastąpi interesujące wydarzenie.



Bliźnięta
21.05-21.06

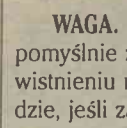
RAK. Dzięki swym powiązaniom i znajomościom wybrniecie z trudnej sytuacji. Należy utrzymywać stosunki z jak największym gronem pożytecznych osób. Przyda się to podczas wspinania po drabinie kariery. Ale wasze duże obciążenie pracą może zasnąć niektórych krewnych. Postarajcie się ich uspokoić i wyjaśnić, dlaczego często nie bywacie w domu.

LEW. W przyszłym tygodniu często będziecie posługiwać się długopisem lub komputerem. Należy przygotować wiele różnych sprawozdań, referatów i innych dokumentów. Dziennikarzy i innych pracowników mass mediów oczekują duże sukcesy. Ci, których pociąga muzyka i malarstwo, będą mogli więcej czasu poświęcić swym upodobaniom.



Lew
23.07-22.08

PANNA. Powinniście szykować się do zmian w pracy. Przedsiębiorców ogarnie pokusa zawarcia spekulacyjnej transakcji i otrzymania wysokich dywidend. Jednak powinni powstrzymać się od tego kroku, lepiej niech porządkują sprawy bieżące albo rozszerzają działalność swego przedsiębiorstwa. Robotników oczekują premie.



Panna
23.08-22.09

WAGA. Będziecie mocno przekonani, że uda się pomyślnie zrealizować obecny projekt. Jego urzeczywistnieniu należy poświęcić stałą uwagę. Dobrze będzie, jeśli zabierzecie się do nowego projektu, ale inwestycje do jego realizacji będą większe niż myślicie. Ci, którzy marzą o wyjeździe na wczasy, będą musieli zmienić swe plany. Teraz powinniście być w pracy, a odpoczynek odłożyć.



Waga
23.09-22.10

SKORPION. W przyszłym tygodniu możecie zabrać się do nowego projektu w biznesie, podjąć inną pracę lub nawiązać stosunki z ważną osobą. Robotnicy o wysokich kwalifikacjach otrzymają zaproszenie do pracy za granicą. Ci, którzy pracują w niepełnym wymiarze godzin, otrzymają cały etat. Ale przedtem należy obszernie rozważyć wszystkie kwestie, związane z przyszłym wynagrodzeniem i warunkami pracy. W życiu osobistym wszystko będzie się układało jak najlepiej.

STRZELEC. Będziecie mieli dużo pracy i niewiele czasu na sprawy domowe. Ktoś zechce was wprowadzić w błąd lub po prostu oszukać. Obietnice wyższych zarobków pozostaną wyłącznie w sferze obietnic. Ale nie rezygnujcie z walki o lepsze miejsce pod słońcem. Wasze starania naprawdę przyniosą pożąlane wyniki.



Strzelec
22.11-21.12



Skorpion
23.10-21.11

